

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Tadeusz Wolsza

<https://orcid.org/0000-0002-4652-2838>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

### Pierwszy etap sowietyzacji Polski. Uwagi na marginesie leksykonu „Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945)”\*

**Abstrakt:** Artykuł recenzyjny stanowi szczegółowe omówienie genezy, rozwoju i znaczenia obozów NKWD na ziemiach polskich w latach 1944–1945. Można skonstatować, że były one pierwszym etapem sowietyzacji Polski.

**Słowa kluczowe:** deportacje, NKWD, obozy, Smiersz, represje, sowietyzacja, więzienia

**Abstract:** This review article provides a thorough analysis of the origins, development, and significance of the NKVD camps on the Polish territories in 1944 and 1945. It concludes that these camps marked the initial phase of the Sovietisation of Poland.

**Key words:** deportations, NKVD, camps, Smersh, repressions, Sovietisation, prisons

Dariusz Iwaneczko, dyrektor rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, który kierował zespołem badaczy przygotowujących omawiany leksykon, podkreślił w pierwszym zdaniu publikacji, że „problematyka dotycząca obozów i więzień organizowanych przez Sowietów na ziemiach polskich w latach 1944–1945 była dotychczas podejmowana jedynie marginalnie lub poruszana w kontekście represji sowieckich wobec obywateli polskich”. Dalej

---

\* *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon*, wstęp, opracowanie i redakcja naukowa Dariusz Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022, ss. 248 + ilustracje, mapy.

zauważył zaś, że za pierwszą próbę sporządzenia całościowej mapy miejsc zbrodni komunistycznych należy uznać wydaną w 2012 r. pionierską publikację pt. *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*<sup>1</sup>. Nadmienił następnie, że wśród krajowych badaczy zajmujących się tytułowym zagadnieniem należy wymienić: Tadeusza Wolszę, Dariusza Roguta, Mirosława Golona, Włodzimierza Jastrzębskiego oraz Bogusława Kopkę, a przy okazji wyliczył kilka wydanych przez nich publikacji, aczkolwiek nie uwzględnił tu wszystkich autorów. Podsumowując stan badań na temat sowieckich łagrów w Polsce na przełomie wojny i pokoju, zauważył, że wedle jego wiedzy powstało tylko jedno opracowanie monograficzne o obozie NKWD w Toszku<sup>2</sup>. Na tym w zasadzie dobiegł końca przegląd badań dotyczący tematyki łagrowej na ziemiach polskich.

Do przywołanego wyżej fragmentu leksykonu mam kilka uwag szczegółowych. Sprawa pierwsza to okoliczności narodzin pomysłu przygotowania monografii lub innej publikacji poświęconej obozom NKWD na ziemiach polskich po wkroczeniu Armii Czerwonej w styczniu 1944 r. Geneza problemu sięga prezesury Jarosława Szarka w IPN w latach 2016–2021. Podczas posiedzenia Kolegium IPN będący członkiem tego gremium autor niniejszego tekstu zgłosił postulat podjęcia szeroko zakrojonych badań na ten temat z myślą o publikowaniu pracy naukowej lub albumu, oczywiście za jakiś czas. Sprawa zyskała aprobatę prezesa i w dość szybkim terminie pojawił się wykonawca zadania – Dariusz Iwaneczko, który opracował koncepcję publikacji w postaci leksykonu i skompletował zespół kompetentnych badaczy<sup>3</sup>.

Sprawa druga to wyjątkowo krótki przegląd badań, który pojawił się w *Zarysie problematyki* pióra Dariusza Iwaneczki. Ów tekst, który uważam za zbyt skromny, poprzedza zasadniczą część leksykonu. Kluczowa informacja na temat publikacji dotyczącej historii obozu w Toszku jest celna, ale wyłącznie w ramach ujęcia monograficznego. Autor zagubił natomiast duży dorobek Edmunda Nowaka, wieloletniego dyrektora Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach. Dość wymienić tutaj pomieszczony przezeń w „Studiach Śląskich” niezwykle ważny, pionierski artykuł na temat

<sup>1</sup> *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Lublin 2012. Praca ta przygotowana została w Instytucie Pamięci Narodowej. Na temat będących pod sowiecką kontrolą miejsc odosobnienia w stolicy Polski powstała ponadto broszurka: T. Łabuszewski, *Czerwona mapa Warszawy*, b.d.m.w.

<sup>2</sup> S. Rosenbaum, B. Tracz, D. Węgrzyn, *Turma-łagier Tost. Historia obozu NKWD w Toszku w 1945 r.*, Toszek 2017.

<sup>3</sup> W gronie autorów poszczególnych haseł znaleźli się: Krzysztof Filip, Teodor Gąsiorowski, Dariusz Iwaneczko, Marcin Jurek, Bogusław Kleszczyński, Grzegorz Leszczyński, Tomasz Łabuszewski, Damian Markowski, Paweł Niziołek, Łukasz Pasztaleniec, Artur Piekarz, Mirosław Surdej, Paweł Sztama, Krzysztof Adam Tochman, Dariusz Węgrzyn, Mariusz Zajączkowski i Joanna Żelazko. Dostrzegam wśród nich badaczy regionalnych, specjalizujących się w zagadnieniach dotyczących miejsc odosobnienia na ziemiach polskich w latach drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu oraz w represjach sowieckich wobec Polaków.

obozów NKWD w zachodniej Polsce<sup>4</sup>. Monografię na temat łagru w Toszku poprzedziły również inne pominięte przez Autora studia i artykuły: Janiny Kielboń poświęcony obozowi NKWD na Majdanku<sup>5</sup>, Andrzeja Chmielarza na temat Rembertowa<sup>6</sup>, Anny Wilk o łagrze w Krzesimowie (niestety z pominięciem epizodu sowieckiego)<sup>7</sup>, Michała Kalisza<sup>8</sup> i Piotra Ożoga<sup>9</sup> na temat Trzebuski – małego Katynia ziemi sokołowskiej – oraz Karoliny Bittner i Waldemara Handkego o obozach NKWD w Poznaniu<sup>10</sup>. Biorąc pod uwagę, że w obozach NKWD na ziemiach polskich Sowietci przetrzymywali nie tylko Polaków kontestujących obecność w naszym kraju Armii Czerwonej oraz rządy komunistyczne, ale i tysiące Niemców oraz żołnierzy Wehrmachtu, konieczna wydaje się również lektura fundamentalnej czterotomowej pracy źródłowej *Niemcy w Polsce 1945–1950*<sup>11</sup>. Mam świadomość, że moje propozycje nie wyczerpują tematu, *gros* artykułów ujrzało bowiem światło dzienne w dziennikach, tygodnikach i regionalnych czasopismach społeczno-kulturalnych. Jak sądzę, sprawa ta wymaga dodatkowych badań prasoznawczych.

Wbrew pozorom natomiast, choć wskazuje na to tytuł książki, wątek obozów NKWD na ziemiach polskich w latach 1944–1945 w ogóle nie zaistniał w monografii Grzegorza Motyki *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*<sup>12</sup>. Poszukiwanie więc w tej pracy danych o obozach NKWD jest zbyteczne.

<sup>4</sup> E. Nowak, *Obozy specjalne NKWD/MWD w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec/NRD i na terenie zachodniej Polski w latach 1945–1950*, „Studia Śląskie” 2000, t. LIX, s. 183–201.

<sup>5</sup> J. Kielboń, *Dokumenty dotyczące obozu NKWD na Majdanku (1944 r.)*, „Zeszyty Majdanka” 1998, t. XIX, s. 97–123.

<sup>6</sup> A. Chmielarz, *Obóz NKWD w Rembertowie*, w: *Niepiękny wiek XX*, red. B. Brzostek i in., Warszawa 2010, s. 343–361.

<sup>7</sup> A. Wilk, *Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2014, nr 1, s. 41–55.

<sup>8</sup> M. Kalisz, *Rzeszowska Golgota*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 4, s. 81–87.

<sup>9</sup> P. Ożóg, *Tajemnica małego Katynia Ziemi Sokołowskiej*, Sokołów Podlaski 2017; idem, *Obóz NKWD w Trzebusce*, „Rocznik Sokołowski” 2004, nr 6, s. 11–90.

<sup>10</sup> K. Bittner, „Poznań został poza nami / My w Rawiczu za kratami”. *Codziennosc w obozach NKWD i Zakładzie Karnym w Rawiczu w świetle poezji więziennej*, „Komunizm. System/ Ludzie/Dokumentacja” 2018, s. 301–316; W. Handke, *Sowieci w Wielkopolsce w pierwszym okresie po zakończeniu II wojny światowej*, w: *Województwo poznańskie w latach 1945–1950*, red. K. Bielecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2022, s. 81–107.

<sup>11</sup> *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. I: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000; ibidem, t. II: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, red. I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000; ibidem, t. III: *Województwa poznańskie i szczecińskie*, red. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001; ibidem, t. IV: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, red. D. Boćkowski i in., Warszawa 2001. Uwagę tę kieruję pod adresem części Autorów, którzy pominieli wskazaną publikację.

<sup>12</sup> Zwróciłem na to uwagę w recenzji pomieszczonej w „Dziejach Najnowszych”: T. Wolsza, „Na białych Polaków oblawa”. *Uwagi na marginesie lektury*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 1, s. 244–253. Por. G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Kraków 2014.

Z publikacji źródłowych, których nie zauważyłem w tej części rozważań, nie sposób pominąć materiału proveniencji Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie pt. *Obozy pracy niewolniczej w Polsce*. Jak przypuszczam, dał on początek szerszym badaniom w tytułowej tematyce<sup>13</sup>. Zabrakło mi również dokumentacji na temat obozu specjalnego NKWD w Poznaniu<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi o mapy, to pierwszą, na której pojawiły się jeszcze wstępne sugestie dotyczące zlokalizowania w Polsce miejsc odosobnienia nadzorowanych przez NKWD w latach 1944–1945, pomieściłem w pracy *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina...* Na bazie dostępnych wówczas źródeł wskazałem obozy w Ciechanowie, Działdowie, Elblągu, Gorzowie Wielkopolskim, Grabowie nad Pilicą, Grudziądzu, Hrubieszowie, Inowrocławiu-Matwach, Kętrzynie, Krzeslinie (nieдалеко Siedlec), Lublinie-Majdanku, Opolu, Pile, Poznaniu, Skrobowie, Świętoszowie, Toszku, Warszawie i Żaganiu<sup>15</sup>. W drugim wydaniu pracy, znacząco uzupełnionym, dodałem kolejne lokalizacje: Bakończyce (Przemyśl), Kutno i Trzebuską Małopolską<sup>16</sup>. Pomiąłem natomiast, jak wynika z ustaleń Dariusza Iwaneczki, przede wszystkim obozy w Oświęcimiu, Jaworznie i Potulicach, które na kilka tygodni znalazły się pod kontrolą NKWD, oraz inne miejsca odosobnienia, ulokowane m.in. w Janowie Podlaskim, Kąkolwnicy, Nowinach-Błudku, Wesolej, Wodyniach (nieдалеко Siedlec) i Żabnie. Konieczne wydaje się również uwzględnienie w zestawieniu kilku klasycznych więzień, w których Sowieci ulokowali osoby podejrzewane o działalność niepodległościową wymierzoną przeciwko NKWD, Armii Czerwonej oraz w ogóle wszystkim komunistom. Mam tu na myśli więzienia w Białymstoku, Krakowie (przy ul. Montelupich), Lublinie, Lwowie, Rzeszowie, Sanoku, Siedlcach, Toszku, Wadowicach, Wilnie i Wołowie. Za drugiego Sowietą z wymienionych zakładów karnych wyruszały wywózki tysięcy naszych rodaków na wschód. W niektórych więzieniach (np. w Wołowie) Sowieci dokonywali również egzekucji na swoich wrogach, głównie rekrutujących się z kolaborantów Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Czytelnik może także odszukać w recenzowanej pracy

<sup>13</sup> *Obozy pracy niewolniczej w Polsce. Dokumenty ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie*, oprac. T. Wolsza, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, t. XXXVI, s. 128–140.

<sup>14</sup> *Spectagier NKWD nr 2 w Poznaniu. Dokumenty*, red. G. Barczykowski, W. Handke, R. Kościański, Poznań 2009.

<sup>15</sup> T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003, s. 125, mapa.

<sup>16</sup> Idem, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013, s. 120, mapa. Nie sposób pominąć w tym miejscu informacji na temat mapy obozów w powojennej Polsce, którą przygotował mjr S. Gruca w ramach prac Polskiego Stowarzyszenia Byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii. Zob. T. Wolsza, *Problem powojennych obozów w Polsce, sowieckich łagrów i pracy przymusowej w działalności Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii (1949–1956)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2007, t. XXX, s. 93.

dane dotyczące różnego rodzaju obozów NKWD, które po wojnie znalazły się w granicach Związku Sowieckiego, np. w Brześciu nad Bugiem, Drohobyczu, Grodnie, Kołomyi, Miednikach Królewskich koło Wilna, Lwowie, Łucku, Samborze, Stanisławowie i Wołkowysku. Wątek tych placówek, z opisem genezy, liczby uwięzionych oraz życia codziennego, to bardzo cenne uzupełnienie dotychczasowego stanu badań.

Redaktor tomu omówił historię powstania obozów NKWD na ziemiach polskich, wpisując to w kontekst sukcesów militarnych Armii Czerwonej i jej marszu na zachód w kierunku Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Zwrócił przy tym uwagę na ważny fakt, że na Kremlu znane były plany rządu RP w Londynie oraz kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego (dalej: PPP) dotyczące wykorzystania konspiracyjnych organizacji wojskowych do walki z Niemcami. Dla Sowietów nie było ponadto tajemnicą, że przed wkraczającymi oddziałami sowieckimi przedstawiciele Polski podziemnej będą występować w charakterze gospodarzy, czyli krótko rzecz ujmując – jako prawowite władze Rzeczypospolitej. Dariusz Iwaneczko podkreślił, że

założenie to kolidowało zasadniczo z interesem Moskwy, która po pierwsze – nie zamierzała respektować wschodniej granicy Polski ustalonej na mocy traktatu ryskiego [...]. Po drugie – nie zamierzała uznawać prawowitości rządu RP na uchodźstwie, a po trzecie – pracowała nad ustanowieniem w Polsce władzy podporządkowanej Stalinowi.

Po pierwszych próbach współpracy polsko-sowieckiej, np. w Wilnie i Lwowie, które zakończyły się aresztowaniem kadr Armii Krajowej, wszystko to skutkowało rozpoczęciem zmasowanych represji wobec Polaków, których uznano za przeciwników. W ujęciu propagandowym pojawiły się wówczas informacje o operujących na tyłach Armii Czerwonej wrogich bandach, które należy likwidować z całą bezwzględnością. W ślad za wojskami sowieckimi podążały służby specjalne (NKWD i Smiersz), które dopełniły przebiegu dramatycznych wydarzeń w Polsce. To zresztą właśnie one wydały rozkaz nr 0016 z 11 I 1945 r. *O przedsięwzięciach mających na celu wyczyszczenie tyłów frontów Armii Czerwonej z wrogich elementów*. Pełnomocnikiem NKWD do ochrony tyłów został gen. Iwan Sierow, wyznaczony przez Ławrientija Berię. Jednocześnie objął on stanowisko głównego doradcy w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego z zadaniem ujęcia kierownictwa Polski podziemnej. Zadania, które stanęły wówczas przed Sowietami w Polsce, spowodowały natychmiastowy rozwój systemu obozowego. W proces ten zaangażowane były przede wszystkim NKWD i Armia Czerwona, przy niewielkim udziale polskich renegatów rekrutujących się z Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) oraz przeszkolonych wcześniej np. w Kujbyszewie.

Niestety w omawianym *Zarysie problematyki*, ze szkodą dla całości rozważań, pominięty został wątek, który najkrócej rzecz ujmując, określiłbym procesem sowietyzacji Polski oraz całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Przyzwolenia na ten eksperyment udzieliły zresztą Sowietom wielkie mocarstwa – USA i Wielka Brytania – podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, które doszło do skutku na przełomie października i listopada 1943 r. Dla Józefa Stalina był to czytelny sygnał, że może rozpocząć realizację swojego pomysłu przejęcia całkowitej, niczym nieograniczonej kontroli nad regionem, w tym nad Polską. Postępy w procesie sowietyzacji uzależnione były wyłącznie od sukcesów Armii Czerwonej w wojnie z Niemcami. Był to również istotny moment dla przyszłości naszego kraju. To wówczas sowiecki dyktator na poważnie rozpoczął realizację inicjatywy związanej z alternatywnym rozwiązaniem wobec rządu RP w Londynie. Pomysł realizował w Związku Sowieckim, a nową elitę polityczną w Polsce mieli stanowić już niebawem komuniści, w tym ci, którzy przeżyli czystki po 1938 r. Obozy i więzienia NKWD wpisały się zatem w całą procedurę panowania nad regionem i znacząco ułatwiły ustanowienie pomiędzy Bugiem oraz Odrą i Nysą Łużycką władzy komunistycznej rekrutowanej z kadr przygotowywanych w Sowietach. Sprawa dotyczyła zresztą nie tylko przyszłości Polski. W podobnej sytuacji były inne państwa, które znalazły się w zewnętrznej strefie wpływów ZSRS. Nie jest wykluczone, że system obozów NKWD, deportacje na wschód za drugiego Sowietą oraz represje wobec podziemia niepodległościowego w Polsce były od 1944 r. pierwszym etapem sowietyzacji<sup>17</sup>. W rozbudowanych ekspertyzach dostrzegały ów problem władze RP na obczyźnie, zwłaszcza w latach 1944–1945. Wystarczy wskazać tu publikacje zawierające dokumenty z epoki<sup>18</sup>. Nie było też dziełem przypadku, że jeden z emigracyjnych polityków, przedwojenny minister płk Ignacy Matuszewski, oceniając sytuację Polski po konferencji moskiewskiej, skonstatował, że *Deklaracja moskiewska* upoważnia Sowietów do postępowania w Polsce, „jak się to im żywnie podoba”<sup>19</sup>. Analizę problemu rozwinał zaś w połowie 1944 r. w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem *Śladami Katarzyny*. Ukazały się one początkowo w USA, a nieco

<sup>17</sup> Idem, *GUŁag i deportacje na wschód. Pierwszy etap sowietyzacji Polski 1944–1945*, w: *GUŁag. Struktury – kadry – więźniowie*, red. D. Rogut, W. Śleszyński, Białystok 2018, s. 81–87.

<sup>18</sup> Szerzej o emigracyjnym spojrzeniu na problem sowietyzacji Polski traktuje artykuł: T. Wolsza, *Sowietyzacja Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w ujęciu polskich kręgów emigracyjnych na Wyspach Brytyjskich (1944–1950). Zagadnienia teoretyczne, zakres, skala zjawiska oraz chronologia wydarzeń*, w: *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej. Studia*, red. R. Sudziński, Toruń 2007, s. 17–31. Z ostatnio wydanych zbiorów dokumentów warto wymienić: *Polska pod reżimem komunistycznym. Sprawozdanie z sytuacji w kraju (1944–1947)*, wstęp i oprac. J. Mysiakowska-Muszyńska, W. Muszyński, Warszawa 2015; *Polska pod reżimem komunistycznym. Rok 1945. Anatomia okupacji kraju w raportach cywilnych i wojskowych instytucji Rządu RP na Uchodźstwie*, red. J. Mysiakowska-Muszyńska, W. Muszyńska, Warszawa 2023; T. Wolsza, *Pierwsze półrocze 1945 r. w Polsce w świetle raportu rządu RP na obczyźnie*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2, s. 177–191.

<sup>19</sup> M.K. Kamiński, *Dyplomacja polska wobec dyktatury mocarstw (lipiec 1943 – luty 1944)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 446.

później zostały przedrukowane w polskim Londynie<sup>20</sup>. Tytuł rozważań nie pozostawiał czytelnikom żadnych złudzeń. Autor cyklu celnie skonstatował, że Polska wpadła w sowieckie sidła, zakończone kolejnym rozbiorem.

W *Zarysie problematyki* Autor w interesujący sposób przedstawił dramatyczną drogę żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego do obozów zlokalizowanych w Polsce, a następnie w Związku sowieckim. Zauważył, że

nie była taka sama, jak droga klasycznego jeńca wojennego, gdyż aresztowań dokonywano przy okazji koncentracji, obław i w wyniku innych metod osaczania stosowanych przez NKWD i Smiersz, rzadziej przez wojsko na tyłach frontów. Niekiedy jednak aresztowań dokonywali funkcjonariusze tworzącej się polskiej komunistycznej bezpieki – Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W konsekwencji aresztowani przez bezpiekę byli przejmowani przez NKWD i trafiali do sowieckich obozów.

Czytelnik odnajduje w recenzowanej pracy dane na temat kategorii internowanych i represjonowanych Polaków. Podążając tropem innych badaczy, np. Marcina Zwolskiego, Dariusz Iwaneczko wskazał na: 1. internowanych żołnierzy i przedstawicieli cywilnych PPP, zarówno z Kresów Wschodnich, jak i zatrzymanych pomiędzy Bugiem a Wisłą; 2. innych Polaków zaaresztowanych na Kresach Wschodnich; 3. Polaków deportowanych z Kresów Wschodnich; 4. jeńców wojennych – Polaków służących w armii niemieckiej; 5. tzw. jeńców cywilnych – Polaków wpisanych na volkslistę. W drugim ujęciu zaprezentował propozycję Dariusza Roguta: 1. żołnierze podziemia niepodległościowego; 2. cywile podejrzani o udział w konspiracji oraz kolaborację z Niemcami; 3. oskarżeni o popełnienie przestępstwa przeciwko państwu sowieckiemu; 4. ludzie przymusowo i bezprawnie wcieleni do Armii Czerwonej; 5. aresztowani obywatele polscy (np. Mazurzy, Kaszubi, Ślązacy itd.) wysyłani do batalionów pracy zorganizowanych dla Niemców.

Z dalszych ustaleń poczynionych przez Autora wynika, że internowanych i uwięzionych poddawano drobiazgowej filtracji, od której zależały ich dalsze losy. Jednym z bohaterów rozważań rysuje się legendarny Dragan Sotirović „Draza” – oficer armii jugosłowiańskiej, który dostał się do niemieckiej niewoli i został osadzony w stalagu w Rawie Ruskiej, z którego uciekł i przyłączył się do oddziału AK. Uczestniczył w akcji „Burza”, a w końcu stanął do walki w szeregach lwowskiego Nie. Po wojnie na krótko objął stanowisko burmistrza Lubania na Dolnym Śląsku, a potem, z uwagi na swoją niepodległościową przeszłość, salwował się ucieczką na zachód, do Paryża. Historyk przywołał również w tej części przykłady kilku osób, które zostały rozstrzelane w trybie natychmiastowym. Sprawa dotyczyła uwięzionych np. w Trzebusce Małopolskiej, Gózdki i Rembertowie.

<sup>20</sup> T. Wolsza, *Reakcje i komentarze rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz stronnictw politycznych w „polskim Londynie” po ustaleniach konferencji Wielkiej Trójki w Jaltcie*, w: *Jalta. Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019, s. 87.

Ważną część *Zarysu problematyki* stanowi rozbudowany fragment dotyczący działalności bez mała wszystkich obozów NKWD zlokalizowanych na ziemiach polskich od 1944 r. Najistotniejsze ustalenie odnosi się do mobilnego charakteru funkcjonowania obozów, czego wyrazem było lokalizowanie placówek w kilku miejscach z zachowaniem kierunku przemieszczania się ze wschodu na zachód, w ślad za militarnymi zwycięstwami Armii Czerwonej nad Niemcami. Wystarczy w tym miejscu prześledzić kilka przykładów zasygnalizowanych w omawianej pracy. Obóz NKWD w Brześciu nad Bugiem przemieszczano kolejno do Rembertowa (z punktami zbornymi w Sokołowie Podlaskim i Łukowie), Kutna, Grójca, Skierniewic, Wrześni i Poznania (obóz na Dębcu). Placówka w Krzeszlinie przeniosła się pod Łódź i w końcu do Poznania (obóz przy ul. Słonecznej). Łagier NKWD w Krzyczewie na Białorusi dotarł ostatecznie do Grudziądza. Warto jednak zwrócić uwagę na lokalizacje etapowe w Wołkowysku (sierpień–wrzesień 1944 r.), Białymstoku (luty 1945), Ostrowi Mazowieckiej (marzec 1945), Mławie (kwiecień 1945), Toruniu (maj 1945), Czarnem koło Szczecinka (czerwiec 1945), niemieckim Neubrandenburgu i w końcu w Grudziądzu (luty 1946). Jest też zrozumiałe, na co zwrócił uwagę Autor, że nowe lokalizacje najczęściej były przypadkowe, a uwięzionym groziły głód, zimno, opady oraz insekty i robactwo. Pozbawieni narzędzi, drążyli oni jamy w ziemi lub budowali szałas. O żadnych barakach, stanowiskach z bieżącą wodą, sanitariatach czy kuchniach polowych nie było mowy. Swobodę w poruszaniu się po terenie ograniczał drut kolczasty oraz strażnicy z bronią palną. Sowieci wykorzystywali niekiedy do swoich celów były niemieckie obozy koncentracyjne i pracy, w tym Majdanek, Pustków, Toszek, Gęsiówkę w Warszawie, warszawski obóz przy ul. Skaryszewskiej, Ciechanów, Działdowo (Soldau) oraz filie Auschwitz-Birkenau<sup>21</sup> lub obozy przeznaczone dla alianckich jeńców wojennych (np. Żagań i Rembertów).

Obozy zlokalizowane na tzw. Ziemiach Odzyskanych (Gorzów Wielkopolski, Lubañ, Piła, Świątoszów, Toszek, Żagań) podporządkowane były sowieckiej komendanturze na terenie wschodnich Niemiec. Uwięzione tam osoby zostały następnie w większości przewiezione do Poznania, a stamtąd przez miejsca odosobnienia w Działdowie i Białymstoku – do Związku Sowieckiego. Podobna marszruta była udziałem Polaków z kilku obozów na Kresach Wschodnich (głównie żołnierzy AK). Kierunek przymusowej wędrówki wiódł na wschód. Historia obozu NKWD w Miednikach Królewskich, w którym wedle różnych danych przebywało od 5 do 7 tys. żołnierzy AK, wskazuje, że Polacy zostali po jakimś czasie wywiezieni do Kaługi lub Borowicz<sup>22</sup>. W tym samym

<sup>21</sup> Problem powojennych historii niemieckich obozów pracy, koncentracyjnych i zagłady szerzej omówiłem w innym miejscu: T. Wolsza, *Od Sillamäe do Goli Otok. Obozy pracy i NKWD w krajach nadbałtyckich, Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach po drugiej wojnie światowej. Skala zjawiska i codzienność*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 2, s. 93–114.

<sup>22</sup> Historia obozu w Borowiczach: D. Rogut, *Mechanizmy sowieckich represji. Żołnierze Armii Krajowej w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach (1944–1946) – studium przypadku*, Żelów 2017.



kierunku Sowietów przetransportowali żołnierzy AK z okręgu lwowskiego, którzy wcześniej przetrzymywani byli m.in. w Trzebusce. Pragnę również zwrócić uwagę na kolejne dokonane w leksykonie ustalenie – na temat liczby polskich obywateli wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1944–1945. Sprawa dotyczyła ok. 150 tys. naszych rodaków (w tym 46 tys. jeńców z armii niemieckiej). Pozostali to zatrzymani na Kresach Wschodnich (30–35 tys.), pomiędzy Bugiem i Wisłą (13 tys.) oraz ofiary obławy pomorskiej (ponad 15 tys.) i obławy górnośląskiej (ponad 46 tys.). Dodałbym jeszcze ofiary obławy augustowskiej, w przypadku której z ponad 7 tys. zaaresztowanych ok. 600 nigdy nie wróciło do domu. Warto również zwrócić uwagę na sowiecką dokumentację z czerwca 1945 r. Rosyjski badacz z Memoriału Nikita Pietrow dotarł do dokumentu, z którego wynika, że sowieckie służby specjalne uznały za element wrogi ponad 422 tys. Polaków. Teoretycznie wszyscy z tej grupy byli zagrożeni deportacją na wschód lub karą śmierci.

Dariusz Iwaneczko podjął się również istotnego zadania klasyfikacji obozów NKWD. Po lekturze pracy nie będzie już, jak sądzę, żadnych wątpliwości odnośnie do problemu, który przez wiele lat zaprzętał uwagę niemalże wszystkich badaczy zajmujących się tematyką obozową po drugiej wojnie światowej. Autor prześledził badania przede wszystkim tych specjalistów, którym bliskie były dzieje obozów NKWD na ziemiach polskich i w Związku Sowieckim (np. Aleksandry Arkusz, Andrzeja Chmielarza, Mirosława Golona, Bogusława Kopki i Dariusza Roguta). Na bazie tych rozważań oraz własnych dociekań zaproponował następujący podział: frontowe obozy przejściowo-przesyłowe (w skład których wchodziły zborne punkty przyjęć), obozy transportowo-przesyłowe, obozy pracy NKWD, obozy filtracyjne, obozy dla internowanych i aresztowanych przez NKWD oraz Smiersz, obozy stacjonarne, więzienia specjalne NKWD, frontowe punkty przyjęć jeńców wojennych oraz obozy i więzienia pod polską administracją, ale wykorzystywane przez służby sowieckie. W świetle badań całego zespołu udało się ustalić 43 lokalizacje frontowych obozów przejściowo-przesyłowych (łącznie ze zbornymi punktami przyjęć), 4 – obozów transportowo-przesyłowych, 3 – obozów filtracyjnych, 2 – obozów dla internowanych, 3 – obozów stacjonarnych, 8 – więzień NKWD, 26 – frontowych punktów przyjęć, 1 – obozu pracy oraz 4 – obozów i więzień pod polską administracją, ale wykorzystywanych przez Sowieców. W sumie leksykon przedstawia 91 różnego rodzaju miejsc odosobnienia nadzorowanych lub wykorzystywanych przez NKWD.

Z uwagi na stan zachowania i dostępność dokumentacji Autorzy nie byli jednak w stanie z taką samą szczegółowością omówić dziejów poszczególnych miejsc odosobnienia będących pod kontrolą NKWD. O ile była taka możliwość, czytelnik może poznać genezę i chronologię działalności kilkudziesięciu obozów. W zasadzie większość powstała w drugiej połowie 1944 r. lub na początku 1945. Kres ich działalności nastąpił pod koniec 1945 r. i tylko kilka funkcjonowało jeszcze w 1946, np. obóz w Grudziądzu. Jeden z Autorów zanotował

w tej kwestii, że „z racji stopniowej likwidacji od kwietnia 1945 r. obozów przejściowych w Działdowie i Ciechanowie obóz w Grudziądzu nabrał funkcji szpitala i umieralni dla zesłańców zbyt chorych do wywózki do ZSRS. W obozie panowały głód, zimno choroby zakaźne”. W dużo lepszej sytuacji byli ci Autorzy, którzy zmierzli się z historią placówek ulokowanych w byłych niemieckich obozach koncentracyjnych i pracy. Sowietci przejęli tam bowiem istniejącą infrastrukturę obozową w nienaruszonym stanie. Bez problemu można więc było opisać zewnętrzny i wewnętrzny wygląd obozów, np. Działdowa, Majdanka, Oświęcimia, Potulic, Pustkowa i Toszka. Z dziesiątkami innych miejsc były niestety problemy. Obozy powstawały niekiedy w szczerym polu, na peryferiach miasteczek i wsi lub na terenach leśnych. Najczęściej nie było więc baraków, kuchni, sanitariatów, wieżyczek strażniczych ani drutu kolczastego. W tym, że był to obóz NKWD, przypadkowy przechodzień mógł się zorientować dopiero po obecności strażników oraz prowizorycznie zbudowanych skąpych ogrodzeniach z drutu kolczastego. Dość przywołać tu opisy dotyczące np. Krześlina, Rudnika nad Sanem i Trzebuski. W ostatnim z tych miejsc

osadzonych przetrzymywano w dwóch typach ziemianek – większych zbiorowych i mniejszych „izolatkach”, w których przebywać mogło 1–3 więźniów jednocześnie. Ziemianki były wykonane w ten sposób, że częściowo wystawały nad powierzchnię gruntu. W górnej części znajdował się niewielki otwór „wentylacyjny”, a w stropie zamykana na skobel lub kłódkę kłapa, przez którą z wykorzystaniem drabiny można było się wydostać lub dostać do ziemianki. Dno ziemianek zasypane było słomą, która stanowiła jedyne posłanie i okrycie dla więźniów. Wprawdzie w ziemiankach miały znajdować się kubły na nieczystości, ale w praktyce nie poprawiło to warunków higienicznych. Ziemianki były pełne robactwa, pluskiew i wszy.

W Rudniku nad Sanem, na tzw. Targowicy nie było w ziemiankach żadnego wyposażenia ani miejsca do załatwiania potrzeb fizjologicznych. „Podłoga ziemianki wyłożona była sianem, które po pewnym czasie zmieniło się na «nawóz», w którym spali więźniowie. Panował straszliwy odór, brud i wilgoć, ponadto więźniom doskwierały wszy, ciemność oraz celowe działania strażników utrudniające sen”. Z kolei obóz Krześlnie „składał się z ośmiu lub dziesięciu ziemianek umieszczonych w dwóch rzędach, o wymiarach najprawdopodobniej 2×2 m. Ogrodzone były szpalerem drzew z gałęziami tworzącymi zasłonę, dzięki której ziemianki nie były widoczne dla ludzi z zewnątrz”. Wyglądem zewnętrznym i wewnętrznym w porównaniu do wymienionych już wyżej miejsc odosobnienia wyróżniał się obóz pracy w Nowinach-Błudku. Placówka podlegała wprawdzie Wydziałowi Więzień i Obozów Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, ale była pod całkowitą kontrolą NKWD. Obóz przeznaczono dla volksdeutschów i reichsdeutschów. Uwięzieni zamieszkali w świeżo wybudowanych barakach, które wykonano z wykarczowanych drzew, a spali na podłodze. Z zachowanych wspomnień wynika, że wegetowali w skrajnie

prymitywnych warunkach, umierali z wycieńczenia i chorób. Cały teren ogrodzony został plotem z drutu kolczastego o wysokości 3,5 m. Uwięzieni pracowali niewolniczo w przylegających do obozu kamieniołomach.

Autorzy tekstów dotyczących poszczególnych obozów poświęcili sporo uwagi życiu codziennemu w miejscach odosobnienia. Uwzględnili m.in. warunki bytowe i sanitarne, wyżywienie, opiekę lekarską oraz relacje ze strażnikami. Co zrozumiałe, nie jest to opis kompletny, a przypomina bardziej migawkę z obozowej codzienności. W łagrze w Bakońcyczach

dwa razy dziennie donoszono posiłek. Przynosili posiłki dwaj uzbrojeni żołnierze. Wydawano kwaterkę zupy i 10 dkg chleba. Zupa to woda z kawałkami buraka lub ziemniaka bez tłuszczu. Aby odebrać zupę, musiało się zdobyć puszkę po konserwie. Dostarczali tych puszek żołnierze za papierosy. Zupę się wypijało, bo nie było łyżek.

W obozie stacjonarym w Rembertowie uwięzieni otrzymywali porcję chleba o wadze 350 g, pół litra gorącego wywaru ziołowego i litr nieokraszonej zupy. W Trzebusce z wyżywieniem było jeszcze gorzej – serwowano tam więźniom dziennie dwa posiłki w postaci naparu z gałęzi i ziół, miski zupy (najczęściej kartoflanej) oraz kawałka chleba. W poznańskim obozie przy ul. Słonecznej, gdzie ulokowani byli volksdeutsche oraz oficerowie i żołnierze AK, na całodzienne wyżywienie składały się „wstrętne czarna kawa zbożowa”, kawałek suchego chleba z trocinami i dwukrotnie miska cieczy z odrobiną ziemniaków. Zupę otrzymywały tylko osoby, które dysponowały jakimś naczyniem. W obozie Żabno więźniowie, którzy nie mieli puszek po konserwie, zmuszeni byli jeść zupę z „ubitego na klepisku ziemianki zagłębiana, do którego strażnik wlewał porcję”.

Wiele uwagi Autorzy leksykonu poświęcili śmiertelności w obozach NKWD. Z lektury wylania się dramatyczny obraz poszczególnych miejsc odosobnienia. Bodajże najbardziej tragicznie prezentuje się historia obozu w Grudziądzu. Uwięzionych dziesiątkowała tam epidemia tyfusu, a skala śmiertelności jest trudna do oszacowania. Z przywołanych w publikacji źródeł wynika, że w obozie tym zmarło nawet ok. 8 tys. więźniów, w tym 5 tys. w wyniku epidemii. W Pustkowie tylko od stycznia do kwietnia 1945 r. zmarło ok. 3 tys. uwięzionych: Niemcy jeńcy, Włosi, Francuzi, Ślązacy i Kaszubi. Trzytysięczną liczbę zmarłych wykazały również spisy w więzieniu NKWD w Toszku. Jego ofiary chowane były nago w zbiorowych mogiłach na terenie pobliskiej żwirowni.

Autorom udało się wyłowić z dostępnych dokumentów szereg ważnych informacji o relacjach pomiędzy enkawudzistami i uwięzionymi Polakami, przede wszystkim żołnierzami pierwszej i drugiej konspiracji. Sprawa dotyczy praktykowanych przez Sowieców tortur fizycznych i psychicznych oraz różnego rodzaju prowokacji, które miały na celu zdyskredytowanie polskich patriotów. Ofiarami tortur były ponadto osoby cywilne: Polacy, Niemcy oraz

przedstawiciele innych narodów. Sowiecy funkcjonariusze stosowali też surowe represje wobec niemieckich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli i przebywali na terytorium Polski<sup>23</sup>.

Z przywołanych przykładów zwróciłbym uwagę na wydarzenia w obozie NKWD na Majdanku. W cytowanym w leksykonie pamiętniku ppor. Kazimierza Kozłowicza czytamy:

Przyszło bardzo dużo ludzi, być może chcieli obejrzeć ślady po zbrodniach, jakich dokonali na Majdanku niemieccy najeźdźcy. Sowieci wykorzystali to do prowokacji, rzucili w tłum wieść, że na tym [trzecim] polu za drutami siedzą winni tych przestępstw. Tłum oszalał. Zaczęto rzucać w nas kamieniami, butelkami, żelastwem, co kto mógł znaleźć pod ręką. Baliśmy się, że rozerwą druty i rozbiją nasze baraki. Ktoś z nas krzyknął, by wystąpili ci, których mieszkańcy Lublina znają. Niech zaprzeczą ohydny kłamstwom. Pokazali się kpt. Gardziński [Jan] i kpt. Piklikiewicz [Stefan], których rozpoznały córki. Dziewczyny zaczęły krzyczeć, że za drutami są AK-owcy, a nie Niemcy, ale krzyk utonął we wrzasku tłumu, który atakował nas cały dzień, aż „bojowcy” na „gołębnikach” [...] musieli strzelać w powietrze ostrzegawczo. Sowieci na drugi dzień oznajmili nam, że przecie sami widzieliśmy, że nas nasi rodacy nienawidzą i gdyby nie „bojowcy”, to na pewno dokonaliby samosądu. [Uwagi w nawiasach kwadratowych pochodzą od redakcji leksykonu – T.W.].

Od razu po lekturze tego fragmentu pojawiają się refleksje na temat doświadczeń żołnierzy pierwszej i drugiej konspiracji w trakcie pokazowych procesów przed sądami komunistycznymi w sowietyzowanej Polsce. Zgodnie z decyzjami kierownictwa PPR funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa ubierali w mundury Wehrmachtu żołnierzy AK, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowej Organizacji Wojskowej, Batalionów Chłopskich, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz działaczy PPP, sugerując społeczeństwu, że byli kolaborantami Niemców. Dość przywołać historię działacza konspiracji narodowej Edwarda Kemnitza, którego na przesłuchania do Bydgoszczy konwojenci z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego transportowali pociągiem w mundurze oficera SS. Jest zrozumiałe, że „w przygodnych pasażerach kolejowych wzbudził wyraz najwyższej odrazy i chęć zachowań wrogich”<sup>24</sup>. Identycznej sytuacji doświadczył Władysław Siła-Nowicki, który wspomina:

Do mojej celki wrzucono mundur żołnierza Wehrmachtu bez oznak i oświadczone, że w tym stroju feldgrau pamiętnym z września 1939 r. i z okresu okupacji będę odpowiadał przed sądem. Wzruszyłem ramionami, ale nie kwestionowałem tego, uważając, że niemiecki mundur – to zniewaga nie dla mnie, ale dla sądu<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Kilkanaście lat temu szerzej omówił ten aspekt Jerzy Kochanowski: J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.

<sup>24</sup> L. Prorok, *Smutne pół rycerzy żywych. Wspomnienia*, Paryż 1988, s. 94.

<sup>25</sup> W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, red. M. Nowicka-Maruschyk, t. I, Wrocław 2002, s. 230.

Departament Więziennictwa i Obozów wzbogacał wagony więźniarki napisem „Volksdeutsche”. Jeden ze skazanych zanotował po latach: „Zdziwiło mnie, że na jednej ze stacji ludzie z pogardą pluli na nasz wagon. Dopiero gdy wysiadaliśmy we Wronkach, zobaczyłem, że umieszczono na nim duży napis «Volksdeutsche»”<sup>26</sup>.

Oprócz powszechnie stosowanych prowokacji enkawudziści dopuszczali się na uwięzionych pospolitych zbrodni. Autorzy poszczególnych haseł przywołali przykłady tortur fizycznych. Zwrócili też uwagę na warunki bytowe i sanitarne, które spowodowały śmierć tysięcy osób: głód, choroby i epidemie.

Po lekturze pracy zauważyłem, że do dalszych badań związanych z działalnością obozów NKWD na ziemiach polskich Autorzy mogą włączyć np. pominiętą placówkę w Miłoszycach koło Jelcza-Laskowic. Łagier ten powstał na bazie niemieckiego obozu pracy Fünfteichen, filii Gross Rosen. Po zakończeniu wojny Sowieci przetrzymywali w nim kilka tysięcy Niemców do 1948 r. W internecie można odszukać kilka tekstów na ten temat przygotowanych przez Krzysztofa Ruchniewicza. Miejscowość Miłoszyce nie pojawia się natomiast w żadnym kontekście w fundamentalnej publikacji źródłowej pt. *Niemcy w Polsce 1945–1950*<sup>27</sup>. Widzę również potrzebę uzupełnienia opisu łagru w Ciechanowie z podaniem dramatycznych informacji o lokalizacji placówki i wyżywieniu. Sowieci przetrzymywali w nim uwięzionych na gołej ziemi za drutem kolczastym. Potem przenieśli ich do okolicznych piwnic, a w końcu do baraków zlokalizowanych nieopodal dworca kolejowego. Jeśli chodzi o wyżywienie, to często nie było żadnych posiłków. Świadcówce wydarzeń zauważyli, że więźniowie wyrwali trawę i tym zaspokajali głód. Po jakimś czasie zabrakło zresztą nawet trawy i ziół, a dostęp do nowej łąki ograniczało ogrodzenie z drutu kolczastego<sup>28</sup>. Bez wątplenia można również wzbogacić informacje na temat łagru w Oświęcimiu, wykorzystując do tego sprawozdania z inspekcji przeprowadzonej tam przez urzędników Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie<sup>29</sup>. Z uwagi na już istniejącą literaturę przedmiotu oraz memuarystykę upominam się ponadto o znaczące rozszerzenie opisu więzienia zlokalizowanego w lubelskim Zamku.

W konkluzji pragnę podkreślić, że recenzowany leksykon jest ujęciem pionierskim i wypełnia lukę w krajowej historiografii. Wrażenie dociekliwości Autorów przygotowujących poszczególne hasła wzmacniają ikonografia oraz mapy, m.in. prezentująca sowieckie obozy i więzienia na ziemiach polskich w latach 1944–1945 z uwzględnieniem mobilnego charakteru poszczególnych miejsc odosobnienia.

<sup>26</sup> J. Radożycki, *Aby o nich nie zapomniano. Wspomnienia*, Łomianki 2017, s. 365.

<sup>27</sup> *Niemcy w Polsce...*, t. IV.

<sup>28</sup> T. Wolsza, *Więzienia...*, s. 146, 160.

<sup>29</sup> *Niemcy w Polsce...*, t. II, s. 76.

## Streszczenie

Autorzy leksykonu z dużą znajomością rzeczy omówili historię powstawania na ziemiach polskich od 1944 r. kilkudziesięciu obozów NKWD, które Sowieci wykorzystywali do represjonowania żołnierzy pierwszej i drugiej konspiracji oraz ludności w ogóle niezaangażowanej do jakiegokolwiek działalności konspiracyjnej. Obozy, które zorganizowano za sprawą sowieckich służb specjalnych, miały charakter mobilny. Lokalizowano je w byłych niemieckich obozach koncentracyjnych lub zagłady oraz w przypadkowych miejscach pozbawionych jakiegokolwiek infrastruktury, np. baraków, kuchni, sanitariatów czy łaźni. Charakteryzowały się dużą śmiertelnością wśród więźniów. Z placówek NKWD dokonywano również wywózek uwięzionych na wschód.

## The First Stage of the Sovietisation of Poland. Notes on the Margin of the Lexicon 'Soviet Camps and Prisons on Polish Territory (1944–1945)'

The authors of the lexicon *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon* have expertly discussed the history of the establishment of several dozens of NKVD camps on Polish territory starting in 1944. The Soviets used these camps to repress both soldiers involved in various conspiracies and members of the population who had no ties to underground activities. The camps, established by Soviet special services, were often mobile and located in former German concentration or extermination camps, as well as in random areas lacking infrastructure such as barracks, kitchens, sanitary facilities, and baths. Consequently, there was a high mortality rate among the imprisoned. Additionally, deportations of prisoners to the east were carried out from NKVD facilities.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Kielboń J., *Dokumenty dotyczące obozu NKWD na Majdanku (1944 r.)*, „Zeszyty Majdanka” 1998, t. XIX.
- Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. I: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, red. W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000; t. II: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, red. I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000; t. III: *Województwa poznańskie i szczecińskie*, red. S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001; t. IV: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, red. D. Boćkowski i in., Warszawa 2001.
- Siła-Nowicki W., *Wspomnienia i dokumenty*, red. M. Nowicka-Maruszczyk, t. I, Wrocław 2002.
- Spełgier NKWD nr 2 w Poznaniu. Dokumenty*, red. G. Barczykowski, W. Handke, R. Kościński, Poznań 2009.

### Opracowania

- Bittner K., „Poznań został poza nami / My w Rawiczu za kratami”. *Codziennosc w obozach NKWD i Zakładzie Karnym w Rawiczu w świetle poezji więziennej*, „Komunizm. System/ Ludzie/Dokumentacja” 2018.
- Chmielarz A., *Obóz NKWD w Rembertowie*, w: *Niepiękny wiek XX*, red. B. Brzostek i in., Warszawa 2010.

- Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*. Studia, red. R. Sudziński, Toruń 2007.
- GUŁag. Struktury – kadry – więźniowie*, red. D. Rogut, W. Śleszyński, Białystok 2018.
- Handke W., *Sowieci w Wielkopolsce w pierwszym okresie po zakończeniu II wojny światowej*, w: *Województwo poznańskie w latach 1945–1950*, red. K. Bielecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2022.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Jalta. Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019.
- Kalisz M., *Rzeszowska Golgota*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 4.
- Kamiński M.K., *Dyplomacja polska wobec dyktatury mocarstw (lipiec 1943 – luty 1944)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.
- Motyka G., *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*, Kraków 2014.
- Niepiękny wiek XX*, red. B. Brzostek i in., Warszawa 2010.
- Nowak E., *Obozy specjalne NKWD/MWD w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec/NRD i na terenie zachodniej Polski w latach 1945–1950*, „Studia Śląskie” 2000, t. LIX.
- Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945)*. Leksykon, red. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.
- Obozy pracy niewolniczej w Polsce. Dokumenty ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum Generala Sikorskiego w Londynie*, oprac. T. Wolsza, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, t. XXXVI.
- Ożóg P., *Obóz NKWD w Trzebusce*, „Rocznik Sokołowski” 2004, nr 6.
- Ożóg P., *Tajemnica małego Katynia Ziemi Sokołowskiej*, Sokołów Podlaski 2017.
- Polska pod reżimem komunistycznym. Rok 1945. Anatomia okupacji kraju w raportach cywilnych i wojskowych instytucji Rządu RP na Uchodźstwie*, red. J. Mysiakowska-Muszyńska, W. Muszyńska, Warszawa 2023.
- Polska pod reżimem komunistycznym. Sprawozdanie z sytuacji w kraju (1944–1947)*, wstęp i oprac. J. Mysiakowska-Muszyńska, W. Muszyński, Warszawa 2015.
- Prorok L., *Smutne pół rycerzy żywych. Wspomnienia*, Paryż 1988.
- Radożycki J., *Aby o nich nie zapomniano. Wspomnienia*, Łomianki 2017.
- Rogut D., *Mechanizmy sowieckich represji. Żołnierze Armii Krajowej w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach (1944–1946) – studium przypadku*, Żelów 2017.
- Rosenbaum S., Tracz B., Węgrzyn D., *Tiurma-lagier Tost. Historia obozu NKWD w Toszku w 1945 r.*, Toszek 2017.
- Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Lublin 2012.
- Wilk A., *Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2014, nr 1.
- Województwo poznańskie w latach 1945–1950*, red. K. Bielecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2022.
- Wolsza T., *GUŁag i deportacje na wschód. Pierwszy etap sowietyzacji Polski 1944–1945*, w: *GUŁag. Struktury – kadry – więźniowie*, red. D. Rogut, W. Śleszyński, Białystok 2018.
- Wolsza T., „*Na białych Polaków oblawa*”. Uwagi na marginesie lektury, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 1.
- Wolsza T., *Od Sillamäe do Goli Otok. Obozy pracy i NKWD w krajach nadbałtyckich, Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach po drugiej wojnie światowej. Skala zjawiska i codzienność*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 2.

- Wolsza T., *Pierwsze półtorcze 1945 r. w Polsce w świetle raportu rządu RP na obczyźnie*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2.
- Wolsza T., *Problem powojennych obozów w Polsce, sowieckich łagrów i pracy przymusowej w działalności Polskiego Stowarzyszenia byłych Sowieckich Więźniów Politycznych w Wielkiej Brytanii (1949–1956)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2007, t. XXX.
- Wolsza T., *Reakcje i komentarze rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz stronnictw politycznych w „polskim Londynie” po ustaleniach konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie*, w: *Jałta. Rzeczywistość, mit i pamięć*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2019.
- Wolsza T., *Sowietyzacja Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w ujęciu polskich kręgów emigracyjnych na Wyspach Brytyjskich (1944–1950). Zagadnienia teoretyczne, zakres, skala zjawiska oraz chronologia wydarzeń*, w: *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej. Studia*, red. R. Sudziński, Toruń 2007.
- Wolsza T., *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003.
- Wolsza T., *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013.

**Tadeusz Wolsza** – profesor doktor habilitowany, pracownik naukowy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz Wydziału Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Prowadzi badania naukowe na temat zbrodni katyńskiej, historii więziennictwa w Polsce po drugiej wojnie światowej, dziejów polskiej emigracji politycznej po 1945 r. oraz historii sportu. Email: mwolsza@wp.pl.

**Tadeusz Wolsza** – professor; employee of the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw and the Department of Political Science and Administration at Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz. His research interests cover the Katyn Massacre, the history of the prison system in Poland after World War II, the history of Polish political emigration after 1945, and the history of sport. Email: mwolsza@wp.pl.